

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową:

| | |
|---------------|--------|
| na 1 miesiąc | Mr. 7. |
| na 2 miesiące | " 13. |
| " 3 " | " 18. |
| na 6 miesięcy | " 85. |
| na 12 " | " 70. |

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1. tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Kino-Teatr „APOLLO“
Wasilkowska 22.

Głośne awanturniczo-detektywne obrazy wytwórni
paryskiej „ECLAIR“
w 3 częściach 18 aktach

Protea

1 serja p. t.
**KOBIETA-
DJABEL**
w 6-ciu
aktach

Po czteroletniej przerwie—
pierwszy raz w Białymstoku
Pathé-Journal
(Dziennik aktualny) m. 1 ostatnie mo-
dy paryskie.

Kabaret „RENAISSANCE“ Niemiecka 6.

Dzisiaj i codziennie występy nowozaangażowanych ar-
tystów teatrów warszawskich.

Od dnia 23 maja zupełnie nowy repertuar, między innymi:

Dyrektorowa w opałach

arcywesoła operetka.

Kuchnia pierwszorzędna, wina różne krajowe i zagraniczne.
Z uszanowaniem W. Popławski.

W niedzielę 25 maja,

== DZIEŃ ŻETONU ==

Białostockiej Ogniowej Straży Ochotniczej.

O godz. 4 po południu na placu Zarządu (Lipowa 52) rozegrany będzie

=== Match footballowy. ===

Wieczorem w ogrodzie miejskim zabawa oraz koncert
orkiestry straży ogniowej.

PRZED WYBORAMI.

Z przepisów o wyborach.

II.

W poprzednim artykule poda-
liśmy w skróceniu przepisy, w
jaki sposób zgłasza się w komi-
sji głównej listy kandydatów na
posłów.

Obecnie dodajemy, że każda
grupa, która przedstawi swoich
kandydatów winna w zgłoszeniu
wymienić swoich pełnomocników.

Komisja główna bada zgłosze-
nia i oświadczenia, a o dostawio-
nych brakach i wadach zawi-
adamia właściwego pełnomocnika
grupy.

Wady te winny być usunięte w
ciągu trzech dni. Jeżeli się to nie
stanie, komisja główna stwierdza
nieważność kandydatów, których
wady dotyczą.

O projekcie tym należy dobrze
pamiętać przy układaniu listy
kandydatów, albowiem w razie
omyłki i w razie jej niepoprawie-
nia w terminie, kandydatura prze-
pada.

W razie zgłoszenia w terminie
jednej tylko listy kandydatów,

Doszło do naszej wiadomości, że jakies podej-
rzane osobniki zrobili sobie proceder rewidowania ja-
koby instalacji oraz liczników, wymuszając za to opłatę.

Monterzy oraz kontrolerzy elektrowni są zao-
patrzeni w legitymacje z fotografiami i nie mają pra-
wa pobierać żadnych opłat.

Uprasza się przeto o aresztowanie, wszelkich re-
widentów nieuprawnionych.

Zarząd Elektrowni.

Kino-Teatr „MODERN”

Obraz amerykańskiej wytwórni „World” Nowy-York

DEMA

Co jest silniejsze, niż NIENA WIŚĆ

Wspaniały dramat z życia amerykańskiego w 6 częściach.

W ROLACH GŁÓWNYCH EMMY WEHLEN I HAROLD LOKWOOD

jak również w razie zgłoszenia paru list z ogólną ilością kandydatów nie większą od liczby posłów, przypadającej na dany okręg, czyli jak u nas 7, głosowanie się nie odbywa, jako zbędne, natomiast komisja główna wyborcza ogłasza wybór na posłów kandydatów, zgłoszonych na listach.

Listy wyborców, t. j. osób uprawnionych do głosowania, układa burmistrz w miastach, a wójt w gminach.

Wykazy te sporządzane bywają wszędzie na zasadzie ksiąg meldunkowych, o wykazach wyborów. W Białymstoku użyto danego sposobu, a mianowicie skorzystano z wykazów wydziału aprowizacyjnego tymczasowego Komitetu miejskiego.

Te wykazy są zapewne ścisłe, albowiem każdy mieszkaniec korzysta skwapliwie z kartek żywnościowych, dających możność nabywania tanich produktów.

Ale te wykazy nie są przecieź kompletne—nie ma w nich wielu osób, które przybyły do Białegostoku, nie ma więc licznych reemigrantów polaków, nie ma urzędników polskich, którzy napływają dość licznie. Reemigranci i urzędnicy nie mieli jeszcze czasu na wyrobienie sobie kartki żywnościowej, albo uczynić to zaniedbali, nie prowadząc własnej kuchni—nie będą, więc pemieszczę w listach wyborczych. A to przecieź ludzie inteligentni, których udział w wyborach jest niezbędny.

Należałoby tedy, aby p. prezydent miasta polecił uzupełnić wykazy wydziału aprowizacji wyborami, jakie posiada wydział meldunkowy zarządu policji o obywatelach polskich, którzy w ostatnich czasach przybyli do Białegostoku.

Zwracamy uwagę, że na zasadzie art. 2 ordynacji wyborczej prawo głosu przysługuje każdemu obywatelowi państwa polskiego, którzy w obwodzie głosowania mieszkają przynajmniej od przedednia zarządzania wyborów, czyli w dniu 14 maja, ponieważ wybory w naszym okręgu ogłoszono w dniu 15 maja.

Należy przecieź zwrócić uwagę na to, że prawo wyboru przysługuje obywatelom państwa polskiego, a więc nie poddanym rosyjskim, nie poddanym niemieckim, których u nas bardzo wiele, ale też nie tym mieszkańcom, którzy uważają się za litwinów, którzy przynależą do Białorusi.

Przy sporządzaniu list wyborczych należy zatem sprawdzać dobrze pochodzenie każdego mieszkańca, jego miejsce wrodzenia

i kim byli jego rodzice—gdyż to tylko, może dać podstawę do ocenienia, czy dany mieszkaniec może być uznany za obywatela państwa Polskiego.

Sprawa to bardzo ważna, albowiem wiadomo powszechnie, że conajmniej 25 proc. mieszkańców Białegostoku z pośród tak zwanych „neutralnych” nie uznaje się za obywateli naszego państwa i rzuca spojrzenia marzyielskie gdzieś na wschód.

Od takich należałoby właściwie żądać podpisania deklaracji, w której by oświadczyli, że uznają się za obywateli Państwa Polskiego.

Taki też przepis istnieje w instrukcji do ordynacji wyborczej.

Orzeka on:

„W wypadkach, gdy zachodzi wątpliwość co do przynależności danej osoby do narodowości polskiej, komisje mają prawo żądać złożenia uroczystego oświadczenia w tym względzie”.

Tem bardziej zatem gorliwi obywatele państwa Polskiego powinni by zwracać baczną uwagę na wykazy wyborców, w biurach wyborczych, aby protestować przeciw przyznaniu osobom niepożądanych praw wyborczych, i im właściwie nie przysługujących.

B. F.

Co powiedzieli kandydaci.

Choć na zebraniu Komitetu Wyborczego miejskiego w dn. 21 b.m. pojedyncze osoby wypowiadały się za wystawieniem listy kandydatów za pomocą tajnego głosowania, bez poprzedniego wypowiedzenia „credo” politycznego każdego z kandydatów, to jednak w dniu 22 b.m., zawiązując uchwałę Komitetu Wykonawczego usłyszeliśmy kandydatów, podanych przez Komitet Wyborczy.

Pierwszy przemawiał p. Władysław Olszyński, który w słowach spokojnych, ważąc każde zdanie, przedłożył Komitetowi Wyborczemu poglądy na życie państwowe, czy to w stosunku do państw ościennych, czy to do narodów zamieszkałych na obszarach Polski. Następnie zaś przeszedł do streszczenia tych postulatów, jakich będzie się trzymał i bronił, jako poseł. Z przemówienia tego wnioskujemy, iż p. Olszyński popierać będzie prądy ewolucji na polu społecznym, ekonomicznym i politycznym. Nie jest on zwolennikiem zasad wyrotowych i chce, by klasa pracujących we wszystkich dziedzinach by, a zabezpieczoną. Będzie on bronił praw robotnika polskie-

go, starając się przede wszystkim o jego rozwój kulturalny, by przez to na ziemiach Polski mieć największą siłę twórczych. Chce on widzieć Polskę silną, jako jej obywatel, stoi przytem na tem stanowisku, że każdemu narodowi bezwzględnie winno przysługiwać prawo samookreślenia co do jego przyszłości politycznej.

Wypowiedział się tu za ostatnią uchwałą Sejmu w kwestji polityki polskiej na wschodzie.

Następny mówca robotnik p. Sawicki zaznaczył, że będzie on w każdym poszczególnym wypadku omawiania kwestji robotniczej, stał na straży potrzeb robotników.

Dalej przemawiał ks. dr. Hańko, który po zaznaczeniu iż w zupełności jest tych samych poglądów co i pierwszy przedmówca p. Olszyński dodał, że w każdym poszczególnym zagadnieniu życiowym będzie szedł drogą prostą ani na prawo, ani na lewo, co kilkakrotnie przytem podkreślił, będzie on się starał przede wszystkim o to, by szerzona oświata na podstawach moralności. Co do Litwy i Białej Rusi jest za plebisycytem. Następnie przemawiał p. Kołendo, który w mowie wyraził swój pogląd na budowę odrodzonej Polski.

Stanowisko żydów.

Dotychczas organ żydowsko-rosyjski „Głos Białostoka” pisze o wyborach bardzo mało i—ani słówkiem nie wspomina o tem, czy ludność żydowska przygotowywała się do wyborów.

Dowiedujemy się przecieź, że w lokalu związku sjonistów w czwartek odbyła się pierwsza narada żydów w sprawie akcji wyborczej.

Naturalnie, postanowiono wziąć udział w wyborach do Sejmu, ale ludność żydowska nie może znaleźć w Białymstoku odpowiednich kandydatów. Poruszono tedy projekt wysłania delegacji do Warszawy, w celu zasięgnięcia opinii u stołecznych stronnictw żydowskich i ewentualnie prosić o przedstawienie kandydatów z Warszawy.

„Głos Białostoka” donosi, że prezes komisji głównej wyborczej, p. Straszewicz zaproponował radzie gminy żydowskiej delegowanie jednego członka dla udziału w pracach tej komisji.

Jak donosiliśmy, w komisji głównej zasiada już jako przedstawiciel tymczasowego Komitetu miejskiego p. Dawid Mayzel.

Szanowny Redaktorze!

Niniejszym mam zaszczyt prosić Sz. Pana o podanie do wiadomości, że wobec ulokowania mego nazwiska na liście Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego, kandydaturę swoją cofnąłem z listy Polskiego Komitetu Wyborczego w Białymstoku.

Z poważaniem

Ks. Dr. St. Hańko.

—2—

Podróż p. Próchnika.

— Minister robót publicznych p. Próchnik odbywa obecnie podróż inspekcyjną w różnych dzielnicach Polski, aby przekonać się gdzie i co zrobić należy, aby dać pracę bezrobotnym. Był już w wielu miejscowościach. Niestety, napróżno czekamy na zapowiedź przyjazdu p. ministra do Białegostoku. A przecieź i u nas niezbędne są roboty publiczne, a przecieź i u nas dobrzy obywatele pragną zorganizować te roboty, aby zgłodniałym robotnikom pozabawionym pracy, dać zarobek.

Na to wszystko potrzebna jest nam pomoc rządu polskiego.

Wolno nam wyrazić nadzieję, że p. minister Próchnik przybędzie także i do Białegostoku i że zbadawszy nasze potrzeby dopomóż nam zechce.

Gwałty prusaków.

Donosiliśmy o gwałtach, jednak prusacy dopuszczają się na górnym Śląsku i w innych dzielnicach pruskich ongi zaprzanych przemocą przez prusaków.

Te gwałty nasuwają tym i o wym przypuszczenie, że prusacy nie oddadzą dobrowolnie ziem polskich, przyznaczonych nam przez kongres pokojowy.

Czy tak będzie istotnie?

Chyba nie.

Aby odpowiedzieć stanowczo na to pytanie, należy zważyć przede wszystkim, kto się owych gwałtów dopuszcza, kto do nich podżega.

Wiemy od osób, przybywających ze Śląska, że agitacje antypolską prowadzi tam przeważnie urzędnicy pruscy, którzy wiedzą o tem, że po przyłączeniu Śląska do Polski utracą posady. Oni to więc usiłują podżegać tłumy niemieckie do gwałtów, oni to wmawiają w zamieszkałych tam Niemców, że w Polsce będzie im pod względem zarobkowym i żywnościowym źle.

Tym agitacjom urzędników dziwić się nie można. Brodzą swoje go chleba.

I dlatego to naczelna Rada Ludowa w Poznaniu zatrzymała na stanowiskach bardzo wielu urzędników niemieckich, zwłaszcza niższych, na kolejach, pocztach, telegrafach itd., aby nie doprowadzić do rozpęty i nie powiększyć przez to liczby wrogów naszych, aby dać im dowód, że i w Polsce będzie im dobrze, gdy będą obywatelami wiernymi.

Tak też na te sprawy patrzy ludność prywatna w Wielkopolsce i na Śląsku. Ona wie, że w Polsce będzie jej lepiej, gdyż w Polsce nie będą płacić tak wielkich podatków jak w Prusach i będą mieli żywność w brod.

Mozna więc być spokojnym, że mimo agitacji urzędników, oficerów, niemcy ślasy, przyjmą z pokorą traktat pokojowy i za broń do walki z Polakami nie chwycą.

Uczynią to chyba tylko Krzyżacy i dlatego musimy przygotować odpowiednie siły zbrojne.

Niemcy w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą: Przed kilku dniami Niemcy gdańscy zaczęli wysyłać morzem do Szczecina mundury, maszyny i wszelkiego rodzaju przybory z urzędu odzieżowego w Gdańsku. Patrulujące jednak na wodach gdańskich wojenne okręty angielskie i amerykańskie wstrzymały statki niemieckie i nawróciły je do Gdańska, zakazując dalszego wywozu.

Z całej Polski.

— Były prezydent gabinetu warszawskiego, p. Jędrzej Moraczewski, obecnie poseł na Sejm, udał się do Poznania, aby przemawiać na wiecu wyborczym, gdyż postawił tam swoją kandydaturę do Sejmu (posem jest ze Stryja i wyborom obecnie nie podlegał). Wiec odbył się w sali „Flory”. P. Moraczewski usiłował zabrać głos, lecz zebrani nie pozwolili mu mówić, mimo wezwań narodowców do spokoju i ciszy. Grupa socjalistów polskich i niemieckich (z którymi P. P. S. zawarła sojusz wyborczy), była bezsilna. P. Moraczewskiego chcieli robotnicy wywieźć na taczkach na dworzec, lecz policja nie dopuściła do tego. Zebrani śpiewali „Rote” i „jeszcze Polska nie zginęła”. Paru socjalistów niemieckich, którzy prowokacyjnie zatrzymali kapelusze na głowach, zmuszono do ich zdjęcia.

— W ostatnich dniach wykryto poważne nadużycia przy odbywającym się w Piotrkowie poborze wojskowym. Aresztowano lekarza wojskowego Bogdanowicza, członka komisji poborowej i około 50 pośredników żydowskich. Afera przybiera sensacyjny obrót. Spodziewano się dalsze aresztowania. Z ramienia tutejszej policji działa energicznie komisarz Franciszek Stanowski. Śledztwo prowadzi bardzo energicznie podprekurator Wasserberger.

— W najbliższym czasie spodziewana jest uruchomienie wielkiej fabryki łódzkiej Poznańskich, zatrudniającej 7500 robotników. Fabryka Geyer zaczęła już zapisywać robotników.

Data 21 b. m. w południe przyszło do demonstracji bezrobotnych. Pozbawieni pracy robotnicy w liczbie przeszło 1.000 zgromadzili się przed lokalem rady robotniczej, zamierzając, stosownie do przeprowadzonego w radzie robotniczej przez komunistów wniosku, urządzić pochód przez miasto. Oddział policji powiatowej starał się nie dopuścić do demonstracji i usiłował rozpedzić tłum. Podczas tego kapral policji Walczyński miał uderzyć jednego z robotników. Tłum zażądał wydania Walczyńskiego, gdy zaś temu odmówiono, tłum otoczył oddział policji, usiłując porwać Walczyńskiego przemocą. Wówczas policja bez rozkazu oficera dała kilkanaście strzałów karabinowych, raniąc jedną osobę ciężiej, zaś trzy lekko. Tłum pierzchnął. Schowawszy Walczyńskiego w sąsiednim domu, oddział policji powrócił do kaszar, zaś jego miejsce zajął oddział wojska z oficerem na czele. W chwili potem kilkudziesięciu demonstrantów wtargnęło do domu, w którym ukryty był Walczyński, wobec czego wyskoczył on przez okno, dając do ścigających go kilka strzałów z rewolweru, które raniły jedną osobę ciężko, zaś dwie lekko. Dopadłszy Walczyńskiego, tłum zdarł mu z głowy kask stalowy i począł go nim bić. Wówczas wojsko dało salwę w górę, po której tłum rozbiegł się, porzucając śmiecielnie pobitego Walczyńskiego, którego przewieziono do szpitala wojskowego. 7-miu rannych demonstrantów opatrzone w szpitalu miejskim, gdzie zatrzymano dwóch ciężiej rannych na kurację. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Przez cały dzień krążą po mieście silne patrole wojskowe, zapobiegając gromadzeniu się tłumów.

W odpowiedzi na artykuł wczorajszy p. t. „Co to znaczy” otrzymaliśmy ze źródła najmiarodajniejszego kół rządowych wyjaśnienia co do administracji rządowej w Białymstoku, Sokółce, Bielsku, Brześciu, na Wołyniu i w Wilnie. Z powodu pory spóźnionej informacji to, mającej dla naszej dzielnicy znaczenie pierwszorzędne, pomieścimy w nrze jutrzejszym naszego „Dziennika”. REDAKCJA.

Koło przyjaciół harcerzy.

W niedzielę 25 b. m. o godz. 6 po poł w gmachu gimnazjum odbył się zebranie rodziców i przyjaciół harcerzy.

Jedną z organizacji młodzieży jest harcerstwo nasze. Hasła podjęte przez Filomatów wileńskich znalazły pewne zastosowanie w naszym Harcerstwie. Ideały filomackie to ideały wartości ogromnej. Hasła filomackie nie znają nienawiści partyjnych; nie znają, co to „precz” i walkę nie ludzom wypowiadają, tylko ciemności i zacofaniu. Filomata—to przede-

wszystkiem miłośnik wiedzy, miłośnik tego, co czyni człowieka. Z Filomacji wyłonił się Filarytym, który niczem innym nie był jak tylko organizacją filomacką, dostępną dla ogółu szerszego młodzieży. Filomaci podnieśli hasła wielkie. Ojczyzna, nauka, cnota—to program ich. Dokonali wiele. Najnowsze studia udowodniły, jak dodatnio wpłynęła praca filomacka na ukształtowanie się ducha Mickiewicza.

Harcerstwo polskie ideały te za swoje uznało i do programu swego wprowadziło. Dotychczas praca ta skupiała się w naszej szkole średniej; o szczytnych czynach młodzieży ona tylko wiedziała. To mato. Zataczać szerokie koła powinna myśl Mickiewicza—organizujcie młodzież całą. Ta myśl—nie inna była pobudką zorganizowania zebrania. Już wielki czas po temu, odkładając nie wolno. Powinien szerszy ogół sprawę tę poznać i nie z pochodów i rewji harcerzy znać tylko. Najważniejszą sprawą zebrania, to zorganizowanie koła przyjaciół harcerzy. Ono wykona to zadanie—rozwinie harcerstwo na szeroką skalę i postara się objąć młodzież pozaszkolną. Aż zaś patrzeć na młodych naszych bezmyślnie czas marnujących.

Nie wątpię ani na chwilę, że ogół zainteresuje się sprawą tą i czynem poprze.

Nie przesadzę jeśli sprawę młodzieży naszej nazwę wielką i świętą zarazem.

fom.

Dlaczego?

(Artykuł nulestany).

Stanem normalnym kasy miejskiej jest pustka. A jednocześnie są źródła dochodów dotychczas niewyżytkane. Jednym z takich źródeł, z którego można byłoby mieć kilkadziesiąt tysięcy marek są księgi domowe. Projekt ceny ksiąg meldunkowych był złożony, u p. Mrozowskiego, b. Komisarza rządowego Białegostoku, w połowie lutego. W końcu tegoż miesiąca projekt został zatwierdzony w części tylko, a mianowicie w odniesieniu do hotelarzy i właścicieli pokoi umeblowanych. Projektodawca zwrócił się na piśmie do zarządu miasta, uzasadniając potrzebę zaopatrzenia domów w księgi meldunkowe. Miało to miejsce dn. 17 marca. W dn. 27 marca Tymczasowy Kom. Miejski zlecił policji miejskiej zaangażować w księgi właścicieli. Uplywa już drugi miesiąc a księgi rejestrowe nie mogą wydostać się z policji. Nie jeden zadaje sobie pytanie: dlaczego naczelnik policji miejskiej zlecenia Tymczasowego Kom. Miejskiego dotychczas nie wykonał. Na ten temat dużo krąży po mieście opowiadania, zakrawających na bajkę, są to rzeczy tak przykre, rzeczy, o których nawet myśleć się nie chce. Zadaniem prasy jest wydobywanie na światło dzienne zaciemnionych spraw społecznych, w ten tylko sposób bowiem prawda jak ta oliwa wypłyne na wierzch ku pożytkowi społeczeństwa, a oto przedewszystkiem chodzi.

Lichwa mieszkaniowa.

Z wielu stron otrzymujemy skargi na właścicieli domów za to, że podnoszą niepomiarunkomorne tak za mieszkania, jak i za sklepy.

Właściciele domów korzystają z przybycia reemigrantów i z powolnego powrotu stosunków normalnych, co wszystko zawdzięczają zwycięstwom przeza polskiego na wschodzie i usunięciu się krzyżackich rabusiów.

Ale chciwość właścicieli domów przekracza wszelkie granice. Znamy przypadki, że podwyższają oni komorne z 200 m. na 500 m. miesięcznie.

To już wprost lichwa mieszkaniowa.

Lokatorowie żyją obecnie w wielkiej obawie. Dopóki nie było sądów ani komorników, byli o swój los spokojni, gdyż nie można ich było pozwać do sądu, ani usunąć z lokalu.

Ale obecnie sądy powracają, komornik rozpoczyna czynności—już więc obecnie mówią, że właściciele domów zasypią sądy skargami o eksmisje lokatorów, którzy nie chcą zgodzić się na lichwiarską podwyżkę komornego.

Wobec tego pośpieszamy uspokoić lokatorów, że nie grozi im takie niebezpieczeństwo, jakiego się obawiają.

Skoro Białystok został pod względem administracyjnym przyłączony do Polski, ma sąd i rejent—obowiązują takie same prawa jak w dawnej Kongresówce, a więc także i prawo o ochronie lokatorów.

Na mocy tego prawa przez Sejm uchwalonego, za mieszkania nie wolno pobierać komornego wyższego nad to, jakie istniało w czerwcu r. 1914, t. j. przed wojną. Gospodarzowi wolno podnieść je tylko o 20 proc.

Lokatora, który płaci komorne, z mieszkania usunąć nie wolno. Nie wolno mu także mieszkania wymawiać.

Jak słyszeliśmy, sędzia tutejszy zwrócił się już do ministerjum sprawiedliwości z prośbą o instrukcję w tej sprawie.

Wobec tego lokatorowie mogą być spokojni, władze polskie nie pozwolą na wyzysk.

Ostrzegamy przecież: należy komorne, według dawnej normy, płacić, a gdyby właściciel domu nie chciał przyjąć pieniędzy należy wezwać świadków.

Z miasta.

Zakończenie strajku.

Strajk w większości zakładów metalurgicznych już ukończony. Fabrykancki zgodzili się płacić po 1 1/2 m. tygodniowo za każdego robotnika do kasy szpitalnej.

Płace podwyższono o 25 proc. (robotnicy żądali 50 proc.) przez dwa tygodnie, t. j. do czasu ukończenia robót rozpoczętych, później podwyżka wynosić będzie 50 proc. Za czas strajku robotnicy otrzymają połowę wynagrodzenia.

Do francuzów.

Przedstawiciel francuskiej misji wojskowej gen. Dupont, dr. Silberblat wzywa przebywających w

Białystoku obywateli i szlachty, którzy chcą powrócić do swojej Ojczyzny, aby zgłaszali się po informacje do dowództwa placu m. Białegostoku pałacu Branickich.

Osobiste

Bawi w Białymstoku były komisarz generalny cywilny w zarządzie wojskowym kresów wschodnich, dr. Ludwik Kolankowski.

Wczoraj p. dr. L. Kochanowski przyjął w hotelu "Ritz" delegację białostockiego związku fabrykantów, przybyłą w celu podziękowania za przyczynienie się do uruchomienia przemysłu tutejszego, gdy w wielkiej Łodzi nie jest czynną ani nawet jedna przedsiębiorstwa i apretura.

Z Białegostoku p. dr. Kolankowski wyjedzie do Wilna w sprawie organizacji uniwersytetu.

Radcy pana radcy.

Polskie towarzystwo dramatyczne „Pochodnia” urządza przedstawienie w nadchodzącą niedzielę.

Będzie wystawiona komedia w 3-ach aktach Bałuckiego „Radcy pana radcy”. Reżyseruje p. Zygm. Różycki.

W niedzielę będziemy mogli zobaczyć naszych starych znajomych. Przesuną się przed nami na scenie ludzie z małego miasteczka, wielkości parafjalne. Początkiem komedii staje się fakt obioru na radcę dobrodusznego i wielce niemądrego tyka. Jegomość z domem i kapitałkiem przestaje być zwyczajnym człowiekiem, zaczyna pracować społecznie — na torze publicznym i prędko przychodzi do przekonania, iż sprawy publiczne nie wymagają znowu zbytnie wiele pracy. czasem każą wstać, czasem tylko rękę podnieść. Oczywiście pan radca jest mężem żony, której się zdaje, że ona kocha innego pana. To stado przykładne ma córkę, której się jeszcze nic nie zdaje, lecz która we właściwym czasie pokocha całkiem przyzwoitego młodzieńca. Od czasu do czasu będzie się ukazywała kwaśnowato-melancholijna panna Eufrozyna, która z chwilą wygrania 200,000 marek na loterii zwróci na się uwagę konkurenta o rękę radczanki. Zajdzie następnie żniwna orientacji matrymonjalnej u pana konkurenta w kierunku od radczanki do 200,000 marek. Kome-

dia obchodzi w zabawne sposoby, nasrój na ogół pogodny, nieszkodliwy.

Można przypuszczać, że komedia ścignie dużo publiczności, gdyż śmiech jest, jak na nasze czasy jest rzeczą rzadką, a zawsze dobrą. W. K.

Trup niemowlęcia.

Wczoraj zrana przy ulicy Kupełskiej 5., w podwórzu, znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej i zostały przewiezione do trumplarni przy szpitalu miejskim.

Kradzieże.

Onegdaj Stanisławowi Sztarkowi (Sosnowa 6) niewykryci sprawcy skradli z mieszkania paszport, różne dokumenty oraz 115 mk. gotówka.

Gospodarzowi wsi Bacluty Tomaszowi Wilczewskiemu niewykryci złodzieje za pomocą złamania kłódki, skradli z chlewa klacz wartości 4000 marek.

Kradzież krowy.

W nocy z 21 na 22 mieszkańcowi m. Supraśla Wojciechowi Bieleńskiemu niewykryci sprawcy skradli krowę wartości 15000 m.

Zostatniejchwili.

Polski Komitet wyborowy.

Wczoraj wieczorem odbyło się trzecie posiedzenie Komitetu wyborczego.

Po wymianie zdań uchwalono na swojej liście wystawić tylko trzy kandydatury pp. Wł. Olszyńskiego, Sawickiego i Wł. Kolendy.

P. Feliks Filipowicz zrzekł się kandydatury, aby ułatwić wybór kandydatów czołowych.

Ks. dr. Hałko również zrzekł się kandydatury, nie motywując przyczyny tego kroku.

Uchwalono utworzyć blok z sekcją wiejską.

Uchwalono dalej, aby członkowie związków opodatkowali się w wysokości 1 mk. od osoby na rzecz funduszu Komitetu.

Następne posiedzenie ogólne komitetu odbędzie się dzisiaj o g. 8 wiecz. komitetu wykonawczego zaś o godz. 9 z rana w celu porozumienia się z delegatem z Sokółki.

walki wzięto do niewoli 400 oficerów, w tej liczbie dwóch generałów i 18 oficerów sztabowych.

Front Litewsko-Białoruski.

Wojska nasze przy wypadach na pozycje bolszewickie wzięły jeńców i kulmioty.

Na naszym froncie bez zmiany.

TELEGRAMY.

Czerwony Krzyż.

WARSZAWA 23-V. (P.A. T.) Amerykański Czerwony Krzyż zawiadomił Władysława hr. Tyszkiewicza, jako pełnomocnika Polskiego Czerwonego Krzyża, że amerykański Czerwony Krzyż w Polsce przerywa swoją działalność z dniem 15-go lipca r. b. tak, jak na całym kontynencie. Wobec tego przedstawiciel amerykańskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o przejęcie pod swoją opiekę wszystkich prac amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce oraz całego składu towarów, inwentarza i materiałów. Z inicjatywy hr. Tyszkiewicza

wybrano komitete, które ma się tą sprawą zająć.

Gielda.

WARSZAWA 23-5. (Tel. własny). Na giełdzie dzisiejszej płacono: za ruble carskie w 5 setkach 118 mk., w setkach 118 m., za dumskie 68.50 do 69 m.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym piśmie swoim następującej reklamacji:

W Nr 36 pisma „Dziennik Białostocki” z d. 20 b. m. znajduje się wzmianka pod tytułem: „Braterstwo ludów, czyli rękę rękę myje”, ośmieszająca w sposób ironiczny jednego z dygnitarzy miejscowych za to że zapisał się na członka tutejszej kooperatywy „Jedność”.

Dygnitarzy w ścisłym znaczeniu tego słowa Białystok nie posiada, zaś tem mianem darzeni są tu również przedstawiciele instytucji państwowych; upraszam przeto o uzupełnienie rzeczony wzmianki przez wymienienie osoby, której ona dotyczy.

Z szacunkiem N. Cydzik. Komisarz Rządowy m. Białegostoku.

Białystok, d. 21-V-19 r.

Dopisek Redakcji. Wymienienie nazwiska osoby, o której mowa we wspomnianej w liście powyższym wzmiance, uważamy za przedczesne.

Zgubiono paszport

wydany przez władze okupacyjne na 228 Imię Abrahama Gostadzkiego.

Zgubiono paszport

wydany przez władze okupacyjne na 195 Imię Jakoba Imberga.

Zgubiono dokumenty wojskowe

wydane przez władze rosyjskie na imię Piotra Saka: bilet o uwolnieniu ze służby oraz drugi, że jestem inwalidą.

Klacz ryza, z gwiazdką na łbie i białymi pędziami u tylnych nóg, zginęła z pastwiska za koleją warszawską, z niedzielą na poniedziałek. Ktoby wiedział coś o takiej, proszony jest o zawiadomienie: Białostoczek, ulica Białostocka Nr. 25, I. Malinowski.

Pracy jakiegokolwiek,

za skromne wynagrodzenie, poszukuje inteligentna polka, starsza, która była 24 lata gospodynią, zna wszelkie roboty kobiece i gotuje jak kucharz. Oferty: Supraśl — ul. Lesna 14. Borowski.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Chrześcijańskiego Komitetu Żywnościowo-Zapomogowego

podaje do wiadomości p. p. Udziałowców, że

doroczne zebranie członków

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 25-V-19 r. w lokalu Centrali (Hotel Ritz) o godz. 6 wiecz.

Ze względu na ważne sprawy, jakie mają być rozstrzygnięte Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

ZARZĄD.

DOSTARCZAM

wapna, cementu, gipsu, trzciny do tynku, papy dachowej, cegły i gliny ogniotrwałej

po cenie umiarkowanej

A. A L B E K.

Białystok, Nowy Świat Nr 1a.

Wapno sprzedaję wyłącznie wagonami.

WOJNA

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 23 maja r. b.

Front Galicyjski.

W kierunku na południowy wschód od Stryja wojska nasze posuwają się naprzód. Wszędzie gdzie tylko tylne strażnice ukraińców stawiały opór po krótkich walkach go przełamano.

Wojska nasze osiągnęły linię: Bereźnica-Żydaczów-

Zuchodol-Wolczów, przy czym sforsowały przejście przez Dniestr i Stryj.

Na południowy-wschód od Kamionki Strumiłowej zajęto Grabów, Toporów i Brusze.

Front Wołyński.

Na całym froncie bez zmiany. Podczas ostatnich